

## **Refleksje koreańskie**

Autor tekstu: **Jan M. Fijor**

**K**iedy w 1961 roku, generał koreański Park Chung Hee dokonał przewrotu wojskowego i przejął dyktatorską władzę w Republice Korei, tworząc zręby przyszłej potęgi przemysłowej kraju, dochód narodowy na głowę mieszkańca tego kraju stanowił 1/6 dochodu ówczesnej Polski.

Korea Pd. pod względem gospodarczym plasowała się wówczas „gdzieś między Mali a Haiti”. Jeśli nawet jest w tym stwierdzeniu nieco przesady, był to niewątpliwie jeden z najuboższych krajów świata. Nie miał przemysłu, bogactw naturalnych, ponad 60 proc. ludności nie potrafiła czytać i pisać. Polska początków lat 1960. była pod każdym względem krajem nowocześniejszym i zasobniejszym.

40 lat później role się odwróciły. Zarobki są w Korei Pd. czterokrotnie, a PKB na głowę mieszkańca trzykrotnie, wyższe niż w Polsce. Nawet w latach 1989-1994 z trudem dotrzymywaliśmy Koreańczykom kroku pod względem tempa rozwoju, które od lat nie spada tam poniżej 6 proc. rocznie. Jeszcze gorzej wypadamy w konfrontacji osiągnięć przemysłowych. Koreańczycy są bowiem potęgą w dziedzinie elektroniki, a w produkcji sprzętu audio czy agd wyprzedzili tradycyjnych liderów tej branży, Japończyków i Niemców. Produkuje się tam mikroprocesory, zaawansowany sprzęt telekomunikacyjny, satelity i wszystko to, co uchodzi za krzyk światowej mody technologicznej. Korea Pd. to potęga światowa w dziedzinach, w których my raczkujemy, albo nas nie ma. A przecież kiedyś bywało inaczej.

Pierwsze koreańskie radio wyprodukowane zostało w niewielkiej wówczas firmie, Goldstar (dzisiaj LG) w 1958 roku, pierwszy telewizor osiem lat później. W tym czasie byliśmy europejską potęgą w dziedzinie tranzystorów, a czarno-białe Neptuny czy Wisły produkowano w Polsce już w 1960 roku. Niewiele później powstał pierwszy czysto polski komputer ZAM. Mimo porównywalnych z Koreańczykami zniszczeń wojennych, byliśmy państwem zamożniejszym, nowocześniejszym i mieliśmy znacznie lepiej wykształconą kadrę. Jak to się stało, że w tak krótkim czasie daliśmy się im tak znacząco wyprzedzić?

Odpowiedź jest prosta, wręcz banalna — Korea Pd. od początku swojego skoku w nowoczesność oparła swój rozwój na kapitalizmie. Wprawdzie ten ich kapitalizm nie był wolnorynkowym rajem — panowała dyktatura, a z wolnościami obywatelskimi były w Seulu nie mniejsze problemy niż w Warszawie, mieli nad nami tę przewagę, że zamiast hołdować nędzy i wspierać najbiedniejszych, postawili na bogatych.

Gen. Park, od którego rządów zaczęto mówić o Korei Pd., jako o „azjatyckim tygrysie”, ryzykując życiem (został skrytobójczo zamordowany) nie uległ modnej wówczas wśród mas propagandzie z komunistycznej Północy i poparł przedsiębiorców prywatnych. I choć, jak każdy dyktator, miał ambicje wielkopaństwowe, z kasy publicznej czerpał niechętnie. Poza drogami, których możemy Korei Południowej pozazdrościć, i jednym projektem „narodowym”, rozwój oparto na grupce niewielkich firm, które zamiast nacjonalizować — jak to uczyniono na Północy — otrzymały nieograniczoną swobodę działania. Tak powstały osławione czebole, konglomeraty przemysłowo-handlowe: Hyundai, KIA, Samsung, Daewoo, LG i ponad setka innych. Gen. Park, a potem jego następcy rozumieli, że żadne, nawet najpotężniejsze państwo nie jest w stanie zbudować potęgi gospodarczej, że muszą tego dokonać prywatni ludzie.

I chociaż Korea Południowa nie uchroniła się przed kryzysami czy spektakularnymi upadkami, jak choćby bankructwo Daewoo, dzięki solidnej bazie, a przede wszystkim zakorzenionej w społeczeństwie mentalności przedsiębiorców, nie trwały one długo. Mimo nacisków ze strony związków zawodowych a zwłaszcza przykładów płynących z etatystycznej Europy, wpływ państwa na gospodarkę jest tam wciąż niewielki. Koreańczycy — w przeciwieństwie do Polaków - wierzą w siłę swoich rąk i umysłów, rynek, a nie wierzą w państwo. I to wyjaśnia, dlaczego nasze role i miejsca się odwróciły.

**Jan M. Fijor**

Ekonomista; publicysta "Wprost", "Najwyższego Czasu", "Życia Warszawy", "Finansisty" i prasy polonijnej; wydawca (Fijorr Publishing). Były doradca finansowy Metropolitan Life

Insurance Co. Ekspert w dziedzinie amerykańskich stosunków społeczno-politycznych.  
Autor dwóch książek: "Imperium absurdu" i "Metody zdobywania klienta, czyli jak osiągnąć sukces w sprzedaży".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-11-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3749) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3749>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)